# Anna Tomaszewicz-Dobrska

Na zdjęciu zamieszczonym w wydawnictwie *W walce o równe prawa: Nasze bojownice* z 1930 roku widzę młodą, około dwudziestoletnią Annę. Tym, co przyciąga moją uwagę, są jej ciemne, wydatne, lekko zmarszczone brwi. To przez nie Tomaszewicz sprawia wrażenie przejętej, może złej i byłby to ten rodzaj złości, uporu, który staje się następnie motorem do działania.

Urodziła się w 1854 roku w Mławie w zubożałej ziemiańskiej rodzinie. Edukację zdobyła najpierw w Łomży, a następnie na pensji w Warszawie. W latach 1871–1878 studiowała na Uniwersytecie Medycznym w Zurychu. Po obronie dyplomu wróciła do Warszawy, gdzie odmówiono jej nostryfikacji (przystąpienia do egzaminów potwierdzających wiedzę zdobytą na zagranicznej uczelni), toteż zdecydowała się na wyjazd do Petersburga. Tam spędziła dwa lata pracując jako lekarka kobiet w haremie sułtana przebywającego w tym czasie w mieście. Zgodę na wykonywanie zawodu uzyskała właśnie za sprawą tych kobiet. Ponieważ była jedyną odpowiednią kandydatką do leczenia mieszkanek haremu, władze zmuszone były jej na to pozwolić. Po powrocie do Warszawy, w 1882 roku objęła stanowisko dyrektorki Przytułku Położniczego nr 2 przy ul. Prostej. Była również współzałożycielką i wiceprezeską Towarzystwa Kultury Polskiej, w ramach którego działała na rzecz kwestii kobiecej. W 1907 roku zorganizowała pierwszy Zjazd Kobiet Polskich w Warszawie. Zmarła w 1918 roku, trzy miesiące przed uzyskaniem przez kobiety w Polsce praw wyborczych. Emancypację Tomaszewicz-Dobrskiej rozumiem jako upór, nieustanny napór na opresyjny system, na wielu polach. W sporze z rodzicami, aby przekonać ich do sfinansowania studiów medycznych, zdecydowała się na strajk głodowy. Zwracając się przeciwko rodzicom, strażnikom społecznej normy, Tomaszewicz zwróciła się również przeciwko sobie – podjęła się aktu dążącego do samounicestwienia. Studiując musiała zmagać się z szyderstwami męskiej większości uniwersytetu, chronicznym brakiem pieniędzy, jedzenia i czasu, a mimo to osiągała naukowe sukcesy. Trzydzieści lat swojego życia, już po powrocie do Warszawy, poświęciła opiece nad kobietami w przejściowym, granicznym momencie ich życia, jakim jest poród (często nieplanowanego) dziecka. Odzyskanie przez kobiety własnego ciała, zaopiekowanie się nim, jest według Hélène Cixous krokiem do odzyskania głosu, do uwidocznienia się w systemie patriarchalnym. Działalność Tomaszewicz-Dobrskiej widziałabym właśnie w ten sposób – przez troskę o fizyczne zdrowie kobiet dążyła do ich upodmiotowienia, do zobaczenia w nich obywatelek.

Czytała: Zuzanna Andruszko